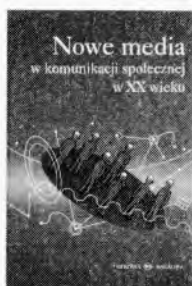


Klucz do wolności



ANNA MISIAK

We wprowadzeniu do antologii zatytułowanej *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku* jej redaktorka i projektodawczyni Maryla Hopfinger zaznacza: *By świadomie uczestniczyć w kulturze audiowizualnej, potrzebna jest zarówno wiedza o poszczególnych mediach i powstałych dzięki nim i wokół nich praktykach komunikacyjnych, jak i świadomość ogromnych konsekwencji wywołanych na scenie komunikacyjnej oraz w całej kulturze pojawieniem się nowych mediów. Z tych przeświadczeń wzięła się niniejsza antologia.* Słowa te, stanowiące bezpośrednią zachętę redaktorską do otwarcia grubego tomu, posłużą tutaj za punkt wyjścia rozważań nad jego zawartością. O zapotrzebowaniu na wiedzę o mediach dającą możliwość pełnego udziału w kulturze niech świadczy fakt, że właśnie dostajemy do rąk drugie, poprawione wydanie antologii, której pierwsza edycja z 2003 roku sprzedała się niemal natychmiast.

Tytułowe nowe media to nie tylko te oparte na przekazie i zapisie elektronicznym, które najbardziej skłonni jesteśmy tym mianem określać, ale także fotografia, radio i film. Do połowy XIX wieku w kulturze zachodniej porozumiewano się za pomocą słowa i druku oraz tego, co najogólniej nazywano sztukami figuratywnymi. Serie wynalazków rozpoczęły dynamiczne przemiany sceny komunikacyjnej. Redaktorka antologii datuje nowe media od czasów fotografii i zalicza do nich wszystkie formy przekazu wykorzystujące bardziej lub mniej zaawansowaną technologię, niezależnie od tego, czy pełnią funkcje informacyjne, artystyczne czy wreszcie rozrywkowe.

Książka prezentuje prace autorów polskich i obcych. Znajdziemy tu obok siebie nazwiska uznanych badaczy (takich m.in., jak Marshall McLuhan, Nicholas Negroponte, Neil Postman, Alvin Toffler, Stefan Żółkiewski, Jean Baudrillard, Edgar Morin, Erich Fromm, Marek Hendrykowski, Małgorzata Hendrykowska, Alicja Helman, Karol Irzykowski) i młodych pracowników polskiej nauki (m.in. teksty Urszuli Jareckiej czy Zbigniewa Wałaszewskiego). Ciekawym pomysłem jest wprowadzenie do tomu rozmowy ze Zbigniewem Rybczyńskim, który w teoretyczne rozważania o wideo wnosi technienie praktyka, artysty zastanawiającego się nad perspektywami swojej twórczości. W tomie znalazły się także trzy artykuły jego redaktorki. Pierwszy z nich stanowi refleksję nad widzeniem fotograficznym, drugi buduje paralelę między filmem i antropologią, a trzeci to optymistyczne spojrzenie na przemiany kultury u progu nowego milenium. Wszystkie wskazują na centralne miejsce człowieka na współczesnej scenie komunikacyjnej. Zwracam tu szczególną uwagę na te teksty, gdyż wyróżniają się one na tle spojrzeń pełnych niepokoju o jednostkę ludzką uwikłaną

w świat medialny. Zachwyt autorki nad współczesną komunikacją społeczną nie jest jednak wolny od głębszej refleksji, której owocem jest nawoływanie do edukacji mającej umożliwić aktywny udział odbiorcy mediów w kulturze współczesnej. *Nowe media* są zresztą praktyczną realizacją teoretycznych tez Hopfinger.

Część artykułów była pisana specjalnie do antologii, inne stanowią fragmenty wcześniej opublikowanych książek. Dużym ułatwieniem dla zainteresowanego czytelnika są zamieszczone po każdym przedrukowanym tekście pełne noty bibliograficzne o publikacji źródłowej. Podobną rolę spełniają także informacje o autorach – można w nich znaleźć dane o ich wcześniejszych pracach. Ponadto zwraca uwagę bogactwo przypisów, szczególnie w tekstach nowszych. Czytelnik, a zwłaszcza młody badacz czy student, będzie za nie zapewne bardzo wdzięczny autorom.

Antologia przedstawia problemy współczesnej sceny komunikacyjnej, ukazuje konflikty badaczy, ich różne wizje, tezy i diagnozy. Książka została podzielona na dwie części. W pierwszej znajdziemy prace dotyczące poszczególnych mediów. Kolejne rozdziały, ułożone według historycznej chronologii powstawania kolejnych przekazników odnoszą się do zagadnień fotografii, radia, filmu, telewizji i wideo oraz mediów opartych na technologii komputerowej. Część druga została poświęcona debacie teoretycznej nad „medio-zależną” kulturą. Zostały tutaj zebrane rozmaite wizje współczesnych społeczeństw – od diagnoz bardzo negatywnych, dostrzegających głównie zagrożenia, przez wyważone analizy, aż do optymistycznych fascynacji.

Wstępem do części pierwszej jest artykuł Małgorzaty Hendrykowskiej *Teknika – ruch – informacja* ukazujący przemiany sceny medialnej w XIX wieku. Autorka prezentuje historyczny przegląd okoliczności powstawania wynalazków, takich jak maszyna do pisania, telegraf, telefon, gramofon i fotografia, dzięki którym *[ś]wiat tracił swoje tajemnice, kureczył się*. Opis ten ukazuje przeobrażenia kultury zachodniej od opartej na przekazie werbalnym do zdominowanej przez ikonosferę. Całość wieńczy refleksja nad kinematografem, którego upowszechnienie stanowi dla autorki nie tylko przejaw triumfu wizualności (a później audiowizualności), ale przede wszystkim apoteozę demokratyzacji kultury. Kino powstałe pod koniec XIX wieku w doskonały sposób syntetyzowało wcześniejsze osiągnięcia technik komunikacyjnych, zdominowało zbiorową wyobraźnię, spowodowało, że kultura zachodnia utraciła elitarność, a do udziału w niej zaproszono wszystkie klasy społeczne. Wprowadzane później media popularyzowały się na podobnej zasadzie egalitaryzmu, co z kolei miało swoje konsekwencje społeczne i estetyczne.

Po tej refleksji pełnej podziwu dla kinematografu cofamy się do mediów, które posłużyły za podstawę rozwoju kina, czyli do fotografii i przekazów audialnych. Rozdział poświęcony fotografii zaczyna się od klasycznego tekstu Stanisława Witkiewicza *Fotografia i malarstwo* o potencjale artystycznym nowej formy zapisu i przekazu. Autor wyznacza linię dalszych rozważań skoncentrowanych wokół problematyki rzeczywistość – medium – twórca. Zdzisław Toczyński i Urszula Czartoryska zastanawiają się nad problemem udziału fotografa w procesie robienia zdjęć, a tym samym nad wyznaczeniem granicy między reprodukcyjnością a kreacyjnością. Wedle obojga autorów nie ma mowy o prostej imitacji, bo ten, kto fotografuje, w pewien sposób zmienia rzeczywistość, a jej odbicie na zdjęciu zawsze nosi znamię człowieka portretującego. Ponieważ wraz z wprowa-

dzeniem tego pierwszego nowego medium zmienił się model interakcji, z prostego schematu nadawca – komunikat – odbiorca rozbudował się w wielostopniowy układ, w którym istotną rolę odgrywa samo medium. Wiele uwagi we współczesnej refleksji poświęca się samemu przekaznikowi. Rozdział o fotografii wpisuje się w ten nurt rozważań. Tutaj jednak przemyślenia dotyczące możliwości medium prowadzą autorów do gloryfikacji nadawcy komunikatu, niezależnie od tego, czy on sam uważa się za artystę, czy też nie. Ukoronowaniem tego przesłania jest zacytowana w artykule Piotra Zawojskiego o fotografii cyfrowej myśl Viléma Flussera: *Fotograf to osoba, która próbuje robić zdjęcia, wykraczając poza informacje zawarte w programie aparatu*. Na podstawie fotografii poznajemy świat w sposób zapośredniczony. O kluczowej roli sfery pośredniczącej w ludzkiej percepcji w XX w. przypomina Maryla Hopfinger swoim tekstem o hiperrealizmie, który to tekst posłużył autorce jako pretekst do obalenia mitu reprodukcji w fotografii. Dopiero tutaj do rozważań zostaje wprowadzony uczestnik kultury, jakiego brakuje we wcześniej wspomnianych artykułach skupionych na stronie nadawczej budowania komunikatu za pomocą zdjęć.

Rozdział drugi, zatytułowany *Przekazy audialne*, rozpoczyna króciutki tekst Tadeusza Peipera, który w rozważaniach nad radiem, zwanym tutaj radiofonem, stawia następującą kwestię: *Świat się zmniejsza, a zwiększa się widnokrąg i słuchokrąg człowieka. Zmienia się człowiek. A sztuka?* Te słowa są mottem do rozdziału, w którym znajdziemy refleksje nad artystycznymi, kulturowymi i społecznymi implikacjami funkcjonowania przekazów audialnych. Na postawione pytanie otrzymujemy odpowiedź już w drugim zamieszczonym tu artykule, gdzie ten sam Peiper przekonuje o inspirującej roli techniki w pracy artystycznej. Marshall McLuhan, zwany przez jednych wizjonerem, przez innych szarlatanem, przenosi czytelnika w społeczny wymiar funkcjonowania radia, uważając je za medium, dzięki któremu zaczęła istnieć globalna wioska. Przypomina jednak, że nie jest ona ujednolicona, ale pluralistyczna. Sława Bardijewska i Klaus Schning rozpatrują teoretyczne aspekty słuchowiska radiowego, a Mieczysław Kominek i Wojciech Siwak problematyzują rozliczne aspekty technicznych możliwości zapisu i odtwarzania muzyki. Wreszcie na koniec możemy przeczytać klasyczny już dziś tekst Waltera Onga o wtórnej oralności.

Czytelników „Kwartalnika” zapewne najbardziej zainteresuje rozdział dotyczący filmu, który otwierają dwa krótkie wyimki z książki Karola Irzykowskiego *X muza*. Obydwa pokazują swoistość kinematografu jako medium dalekiego od prostej reprodukcji rzeczywistości na taśmie filmowej. Teza o specyficznym charakterze filmu jest kontynuowana w kolejnym artykule Aleksandra Jackiewicza zatytułowanym *Film jako powieść naszego wieku*. Tutaj jednak nacisk został położony na odrębność kina od klasycznej powieści. Jackiewicz zwrócił uwagę na własny język ruchomych obrazów, które same, w sobie tylko właściwy sposób, potrafią generować nowe znaczenia. Kwintesencją nowej formy ekspresji ma być film dokumentalny, a szczególnie *cinéma vérité*. Dowodem siły tego na nowo odkrytego wyrażania przez obraz jest penetracja kina narracyjnego przez techniki dokumentalne (*vide* nowa fala francuska). Niemniej autor nie deprecjonuje całej literatury, twierdząc, że film *dopełnia współczesną powieść*. Kolejne teksty Alicji Helman i Marka Hendrykowskiego przyglądają się teoretycznym aspektom medium. Pierwszy próbuje odpowiedzieć na pytanie, czym dla widzów

i badaczy jest realizm w kinie, drugi natomiast stara się pokazać historyczne przemiany języka ruchomych obrazów. dopełnieniem tego zbioru jest praca Andrzeja Gwoźdźcia *Dekonstrukcje widzenia* stanowiąca analizę czterech filmów Wima Wendersa. Autor ilustruje daleko idące implikacje zaślubin sztuki i techniki w kinie, dyskutuje o metafilmie i podwójnym kodowaniu przekazu filmowego (choć nie używa tego terminu). Refleksję nad filmem w *Nowych mediach* zamyka wspomniany wcześniej tekst *Film i antropologia* Maryli Hopfinger.

Do dyskusji nad telewizją i wideo po raz kolejny wprowadza nas tekst klasyczny. Tym razem został on napisany przez Rudolfa Arnheima, który już w 1935 roku rozmyślał o perspektywach rozwoju telewizji. Jego refleksja zadziwiająco nie straciła na aktualności, a słowa: *Telewizja jest nową, ciężką próbą naszej mądrości. Nowy środek wyrazowy wzbogaci nas, jeśli potrafimy go opanować. Ale może uspić nasze zmysły* – wciąż trafnie podsumowują współczesne debaty nad tym medium. Analizy zawarte w rozdziale świadczą, że myśl badawcza dąży właśnie do „opanowania” telewizji. Janusz Lalewicz próbuje uporządkować skutki istnienia telewizji dla postrzegania świata przez współczesnego człowieka, Marek Hendrykowski pisze o specyfice współczesnego przekazu, zaś artykuł Terence’a Wrighta wskazuje możliwości wykorzystania telewizji w popularyzacji antropologii. Rozważania na temat wideo to trzy teksty polskich badaczy mediów: Urszuli Jareckiej o historii wideoklipu, Wiesława Godzica o różnych sposobach wykorzystywania techniki wideo i Ryszarda Kluszczyńskiego o sztuce wideo.

Część pierwszą zamyka rozdział dotyczący komputera i Internetu. Czytelnik zostaje wprowadzony w tę tematykę dzięki prorocznemu tekstowi Stanisława Witkiewicza z 1903 roku o potencjalnie istniejącej sieci komunikacyjnej oplatającej glob ziemski. Choć myśl Witkiewicza skupiała się głównie wokół przyszłych możliwości popularyzacji dzieł artystów plastyków, w rozdziale znajdujemy tylko jeden artykuł dotyczący sztuki Internetu napisany przez Ryszarda Kluszczyńskiego. Pozostałe prace skupiają się wokół cech przekazów opartych na technologii komputerowej: multimedialności (Jay David Bolter, *Komputer: maszyna i narzędzie*), wirtualności (Nicholas Negroponte, *DNA informacji*, Pierre Levy *Drugi potop*, Piotr Sitarski *Czy rzeczywistość wirtualna to odkrycie nowego świata?*) i interaktywności (Zbigniew Wałaszewski *Interaktywność gier komputerowych*). Rozważania podsumowuje artykuł W. Daniela Hillisa o perspektywach ewolucji technologii komputerowej.

Choć w rozdziale dotyczącym komputerów artykuły są ułożone tematycznie, to tam, gdzie mowa o mediach starszych, przeważa chronologiczne uporządkowanie tekstów. Takie ich zestawienie pozwala odtworzyć historyczną ewolucję myśli badawczej i teoretycznej. Największą jednak zaletą antologii jest jej inspirowy charakter. Pobudza ona czytelnika nie tylko do dalszych badań, ale przede wszystkim do głębokiej refleksji nad rozstrzygnięciami i tezami autorów. Wybór tekstów i ich układ pokazują, że *Nowe media* są nie tylko poręcznym zbiorem rozpraw naukowych, ale projektem uważnie i do końca przemyślanym. Opublikowane obok siebie teksty czasem wzajemnie się uzupełniają, ale niejednokrotnie wchodzą ze sobą w polemikę skłaniającą do rozważań.

Część druga rozpoczyna się od próby diagnozy współczesnego horyzontu komunikacyjnego. Znalazły się tu teksty próbujące określić, czym jest nowa

kultura medialna i gdzie jest w niej miejsce dla każdego z nas jako nadawcy i odbiorcy komunikatu. Człowiek jest postrzegany tutaj już nie w kategoriach masowego odbiorcy, ale jako jednostka, której życie wprawdzie się zmieniło, ale nie zatraciło indywidualnego charakteru. Rozważania nad tą problematyką otwiera refleksja Alvina Tofflera nad odmasowieniem środków przekazu. Następnie czytelnik towarzyszy medioznawcom w ich podróży po światach mediów elektronicznych (Wolfgang Welsch), reklamy (John Berger, Andrzej Kisielewski) i multimediów (Ryszard Kluszczyński, Zbigniew Suszczyński), by dotrzeć do pracy o przyszłości książki autorstwa Umberto Eco, który pisze: *Dzisiaj od człowieka kultury wymaga się znajomości zarówno książek, jak i nowych form pisania i gromadzenia informacji*. W świetle tych prac wyraźnie dostrzegamy, że nowe media nie przerażają nas już swoją innowacyjnością, że potrafimy je analizować tak samo jak niegdyś przekazy drukowane. Nie brak tu jednak rozmaitych przestróg i ostrzeżeń, niejednokrotnie prowokujących czytelnika do dyskusji z autorami.

Najwięcej spornych kwestii pojawia się w ostatnim rozdziale zatytułowanym *Triumf techniki nad kulturą?* Zawiera on prace ilustrujące dylematy badaczy związane z upowszechnieniem mediów audiowizualnych w XX wieku. Na postawione w tytule pytanie nie otrzymujemy jednak prostej odpowiedzi i po lekturze możemy już tylko sami diagnozować, czy przemiany kultury spowodowane popularyzacją kolejnych wynalazków technicznych na rynku medialnym są zjawiskiem ze wszech miar pozytywnym, czy raczej negatywnym. Dla jednych z nas audiowizualne środki przekazu stanowią dobrodziejstwo ułatwiające życie, drudzy zaś obwiniają je o wszystkie bolączki tego świata. Choć niemal każdy ma własny punkt widzenia na tę kwestię, to niewiele sądów zasadza się na gruncie dogłębnych analiz czy fachowych interpretacji. Niestety często dajemy się ponieść popularnym pseudoekspertyzom czy utartym sloganom, a na poparcie stanowiska brakuje argumentów. Prezentowane w końcowej części antologii teksty pomagają odciąć się od stereotypowego myślenia i zakorzenić sądy w refleksji krytycznej i teoretycznej.

Dwa skrajne stanowiska dotyczące sytuacji człowieka w dobie rozwoju techniki znalazły się w polskim piśmiennictwie już w okresie międzywojennym XX wieku, o czym przekonuje nas fragment z książki *Między awangardą a kulturą masową* Kamili Rudzińskiej, który otwiera ostatni rozdział. Jak zauważa badaczka: *Stanisław Ignacy Witkiewicz uważa[ł] rozwój społeczny za zgubny dla realizacji indywidualnych wartości. Tadeusz Peiper natomiast wyraża[ł] aprobatę, entuzjastyczną afirmację dwudziestowiecznej cywilizacji*. Podobnie rysuje się linia podziału między skrajnymi stanowiskami poszczególnych badaczy mediów. Autorzy kolejnych artykułów unikają jednak sądów radykalnych. W zamieszczonych fragmentach książki *Duch czasu* Edgar Morin pokazuje kulturę medialną, którą nazywa masową, w obliczu *dialektycznej pary produkcja-konsumpcja*, wskazując na społeczne uzależnienie obiegu produktów medialnych. Erich Fromm wyraża swoje głębokie zaniepokojenie *potencjalnym odczłowieczeniem społeczeństwa technotronicznego*, pokazując jednak możliwe drogi społecznej ucieczki od komputeryzacji człowieka. Następnie możemy przeczytać projekt badawczy Stefana Żółkiewskiego, który przestrzega przed deprecjonowaniem kultury masowej. Rozdział kończą cztery, jakże odmienne, wizje społeczeństwa

nazywanego dziś ponowoczesnym. Podczas gdy dla Alvina Tofflera wizja elektronicznej wioski stanowi pretekst do refleksji nad pozytywnymi z socjologicznego punktu widzenia zmianami cywilizacji współczesnej, ponowoczesny człowiek Baudrillarda, błędząc w świecie symulaków, gubi swoją tożsamość. Następnie Neil Postman przestrzega przed utratą tradycyjnych wartości w dobie komputeryzacji. Wreszcie Andrzej Werner, choć jak twierdzi, sam nie *pisuje* *gęsim piórem*, z przerażeniem mówi o cenie, jaką człowiek płaci za przemiany mediów. Szkoda, że antologia kończy się tak pesymistycznym akcentem. Może jednak w zamierzeniu artykuł Wernera ma skłonić czytelnika do refleksji i polemiki, zanim obudzi się w nim duch Witkacego. Czy chcemy być smętnym Stanisławem Ignacym Witkiewiczem, czy optymistycznie patrzącym na media Peiperem? Zdecydujmy sami. Po lekturze *Nowych mediów* na pewno nie zabraknie nam argumentów do obrony tak jednego, jak i drugiego stanowiska.

Współcześnie, w dobie medialnej demokratyzacji kultury, często stajemy w obliczu wyborów. Decydujemy, co, gdzie, kiedy i jak długo chcemy oglądać. Okazuje się, że zdemokratyzowana scena komunikacyjna nieustannie zmusza nie tylko do wyboru kanałów telewizyjnych czy stron internetowych. W codziennych dyskusjach w pracy, w szkole i w domu wybieramy także między stanowiskami czy opiniami na temat funkcjonowania mediów w kulturze. Wszyscy przyjmujemy, iż by wybierać świadomie, musimy być wolni. Czym jednak jest owa wolność?

Amerykański socjolog C. Wright Mills napisał kiedyś: *Wolność nie jest ani możliwością robienia tego, co się chce, ani też wybieraniem między różnymi alternatywami. Wolność to przede wszystkim umiejętność określania dostępnych ewentualności, dyskutowanie o nich, a dopiero potem dokonywanie wyboru. Wolność zatem przede wszystkim opiera się na świadomości. By uczestniczyć w kulturze audiowizualnej, musimy mieć wiedzę na temat jej funkcjonowania i powstałych dzięki niej praktykach komunikacyjnych. By nie dać się uwieść różnym pobieżnie komentującym ekspertom, musimy nie tylko odpierać ich argumenty, ale także umiejętnie bronić własnych poglądów i opinii. Na pytanie: po co dziś publikować antologię tekstów o mediach? – odpowiem prosto i zgodnie chyba z wolą redaktorki tomu: po to, by wyposażać w ugruntowaną wiedzę.*

W Polsce do niedawna publikowano niewiele prac na temat mediów, a szkoda, bo ich brak przyczyniał się do popularności niepotwierdzonych stereotypów diagnozujących choroby kultury współczesnej. Edukacja dotycząca roli kulturowej mediów audiowizualnych wciąż jeszcze u nas raczkuje. Tym bardziej wzrasta ranga *Nowych mediów* – książki, która otwiera drzwi do millsowskiej wolności.

ANNA MISIAK

Maryla Hopfinger, *Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2002.